Rok 4. Kalisz dnia 18 (30) Września 1873 r. № 74.

KALENDARZ Dziś	godz.	min.
Wschód słońca	6	0 r.
Zachód „	5	40 w.
Długość dnia. .	12	40
Ubyło dnia . .	5	3
Wschód księżyca	we dnie	
Zachód „	10	27 w.

KALISZANIN,

GAZETA MIASTA KALISZA I JEGO OKOLIC.

TERMOMETR Dziś	rano	w poł.
Ciepła	9	12

BAROMETR
Wczoraj / Dziś . } pogoda stała.

Wtorek dnia 30 września 1873 roku.

Dziś św. Hieronima kapłana Dra kościoła.— Dnia 1, św. Remigjusza Biskupa.— D. 2, św. Aniołów Stróżów.

Kaliszanin wychodzi 2 razy w tydzień, t. j. we Wtorki i Piątki w południe.— **Cena Kaliszanina:** kwartalnie: rs. 1 kop. 20, za przesyłkę pocztą kop. 40; miesięcznie kop. 40, za odnoszenie po kop. 5 miesięcznie; numer pojedyńczy kop. **6.** — **Prenumeratę przyjmują:** w Kaliszu: główny kantor w drukarni wydawcy W. Hindemitha, i miejscowe księgarnie, oraz w Sieradzu księgarnia Rubinsteina.— Artykuły nadsyłane zwracanemi nie będą.
Cena ogłoszeń.— Za pierwsze 6 wierszy kop. 25, za każdy następny wiersz po kop. 3.

Od Wydawcy.

„Kaliszanin" wychodzić będzie i w kwartale przyszłym w tym samym formacie, programie i cenie.

Szanowni Prenumeratorowie raczą zgłaszać się wcześnie z zapisywaniem, gdyż zwłoka powoduje opóźnienia w przesyłce, a czasem naraża i na brak pierwszych numerów, których niepodobieństwem jest zapisującym się późno Prenumeratorom dostarczać.

„Kaliszanin" ekspedjowany jest najregularniej w dniu wyjścia; wszelkie więc spóźnienia w jego przesyłce, lub niedochodzenie, nie od Wydawcy pochodzą.

Prenumeratę przyjmują wszystkie tutejsze księgarnie, a nadto kantor Wydawcy. Szan. Prenumeratorowie z prowincji raczą w przedmiocie prenumeraty odnosić się pod adresem: „Do Wydawcy Kaliszanina, w Kaliszu, ulica Marjańska."

Cena tego pisma wynosi: kwartalnie w miejscu rs. 1 kop. **20**; na prowincji rs. 1 k. **60** (moneta drobna może być nadsyłaną markami pocztowemi); miesięcznie w miejscu po kop. **40**, z odnoszeniem miesięcznie po kop. **45**, kwartalnie rs. 1 kop. **35**; numer pojedyńczy kop. **6**.

Rozporządzenia Władz miejscowych.

— a) Rządu Gubernjalnego: p. o. burmistrza m. Koła, dymisjonowany kapitan Aleksander Parszyn, zatwierdzony na tejże posadzie; Felicjan Pinakiewicz, mianowany nadzorcą przy fabryce więziennej w Sieradzu w miejsce Józefa Serafinowicza, zaliczonego na listę urzędników rządu gubernjalnego, bez pensji. — b) Zarządu pocztowego: pomocnik naczelnika poczty w Bendzinie Aleksander Iwanow, mianowany pomocnikiem naczelnika poczty w Kaliszu; b. podoficer komendy pocztyljońskiej zarządu pocztowego gubernjalnego w Grodnie Jan Szczerbakow, mianowany ekspedytorem stacji Porczyńsko; — ekspedytorzy stacji Wolborz: Konstanty Ilin do Cekowa, stacji Kłodawa, Jakób Zając do Krzepic, stacji Porczyńsko, Piotr Szukajło do Kłodawy; ekspedytor stacji Ceków Karol Szultz, na własne żądanie uwolniony od służby; pomocnik naczelnika poczty w Kaliszu, sekretarz gubern. Gołgont, przeniesiony na służbę do izby skarbowej w Petrokowie.

Wiadomości miejscowe i okoliczne.

— Kollegjum Bożnicy warsz. zamieściło między innemi w swej odezwie w „Izraelicie" te słowa:

Znany jest każdemu izraelicie przepis boskiego prawodawcy naszego Mojżesza: Miejcie troskliwą pieczę o zdrowiu swem (5 Ks. roz. IV 14), jako też wyrzeczenie mędrców naszych, że dla zapobieżenia niebezpieczeństwu grożącemu życiu ludzkiemu, można nawet i względy religijne omijać.

Jest więc obowiązkiem każdego o ile możności starać się pokrzepiać swe siły i unikać wszystkiego, co może zdrowiu szkodzić; również nie należy udawać się na czczo na modlitwę.

Szczególnie zaś należy wystrzegać się używania ryb zimnych i gęsiny zimnej, a w ogóle pokarmów tłustych i zimnych, surowizny, a mianowicie sałaty, ogórków, owoców, słowem, należy być ostrożnym w ogóle w użyciu pokarmów. Zaś czujący się cokolwiek niezdrowym, powinien natychmiast udać się do lekarza o poradę.

Podczas nadchodzących dni „Selichot," oraz świąt uroczystych nie należy udawać się na modlitwy poranne przed godziną 6-tą, i to nie na czczo. W Synagogach i Domach modlitwy nie należy gromadzić się zbyt tłumnie, by każdy modlący się mógł mieć miejsce swobodne. Również nie należy przedłużać w święta Noworoczne nabożeństwa śpiewami, tak, aby takowe najdalej o god. 12 w południe już było ukończone.

Czując czczość i osłabienie, a także kobiety i młodzież, powinni po skończeniu pierwszej części nabożeństwa porannego, w święto Noworoczne przed ceremonją „Tekuas Szofar" posilić się przy odmówieniu „Kidusz." Należy także przed tą ceremonją otworzyć okna w domach modlitwy dla przewietrzenia lokalu.

Przez wzgląd na obecne okoliczności należy zupełnie zaniechać obchodzenia w r. b. postu Gedalji (d. 12/24 września) i stosownie do wyrzeczenia Talmudu akt poszczenia zastąpić jałmużną. A Wiekuisty, pochwalonem niechaj będzie imię Jego, ześle rok Nowy, szczęśliwy i błogosławiony, usunie od nas wszelką niemoc i plagę, obdarzy nas długiem i szczęśliwem życiem, błogosławieństwem nieba i ziemi.

— Przed kilkunastu dniami, pożar zniszczył w zupełności folwark Chylin w Konińskiem, własności p. Łaszczyńskiego będący. Podobno folwark ten nie był ubezpieczony.

— W sobotę odbył się w sali p. Gessnera w parku pierwszy wieczór muzykalny orkiestry pod dyrekcją p. Lewandowicza, a licznie zebrana publiczność z prawdziwem zadowoleniem słuchała wyjątków z oper, walców i t. p.

Z soboty wróżyć można dla publiczności przyjemne spędzenie kilku wieczorów, panu Lewandowiczowi zaś zupełne powodzenie.

— Słyszeliśmy, że w niedługim czasie ma być urządzony koncert amatorski na dochód niezamożnych uczniów tutejszego gimnazjum.

Myśli tej należy się szczery poklask.

— Od dnia 13 (25) do 17 (29) b. m. zachorowało w Kaliszu na cholerę osób 4, wyzdrowiało 4, umarło 3. Od początku zaś pojawienia się

O UBEZPIECZENIACH,

przez

E. Levasseur;

tłumaczył

S. T.

—

(*Ciąg piąty*).

—

Najwięcej dotkliwą stroną ciosów, jakie nas dotykają w życiu jest niespodziewane ich przyjście; człowiekowi przezornemu i przygotowanemu na możliwe zmiany losu, mniej dotkliwemi się stają. Dzięki Bogu, nie wszystkie domy nasze niszczy ogień, nie wszystkie statki nasze druzgocze burza, nie każdą młodość ubezsilnia obłożna choroba; podobne nieszczęścia przeciwnie niezbyt często się spotykają, a nawet do rzadkich wypadków zaliczyć się dadzą, gdy porównamy je z ogólną summą ludzi, którzy ich nie doświadczali w życiu.

Wyobraźmy sobie człowieka, któremu na barki nakłada ktoś ciężar 500 funtów ważący, grożąc śmiercią, jeśli go nie dźwignie i nie przeniesie na odległość pewną. Człowiek ten zgubiony, i kroku postąpić nie może, ciężar przygniata go ku ziemi, ginie. Ale upoważnijmy go do rozdzielenia tak ogromnej massy na dziesięć równych części, upoważnijmy do przeniesienia każdej osobno, a zadanie poprzednio niepodobne do wykonania, teraz z łatwością wypełnić potrafi. Gdyby niepewny los, zawsze w ten drugi, łagodniejszy działał sposób, gdyby w miejsce jednorazowego zawiśnięcia nad nami całym ciężarem swoim, dozwolił płacić corocznie pewną stosunkową cząstkę złego, którem dotknięci być mamy, każdy chętnie, bez wachania poddałby się tej częściowej spłacie, która ocalenie jego ma stanowić.

Gdy jednak jak widzimy, niepodobnem jest bezpośrednie wchodzenie w przymierza z mogącym nas nawiedzić ciężkim losem, należy przynajmniej pośrednio ciosy jego ubezsilniać. Kupiec mający np. 100 pudów towaru do wyexpedjowania w dalekie zamorskie kolonje, jeśli zechce łatwo uczynić to może;—okręt gotowy zawsze na usługi swe znajdzie. Ale ten statek i cały ładunek burza w jednej zatopić może chwili. Zamiast więc całe 100 pudów towaru na jeden powierzać okręt, czy nie dogodniej na 100 podobnych po jednym pudzie ładować? Ryzyko tu mniejsze, w rozbitym statku negocjant tylko jeden pud utraca.

Ten sposób transportowania towarów, niezawodnie mniej ryzykowny nieprzezwyciężone jednak spotyka trudności. Gdzie znaleść na raz sto statków w jednym dążących kierunku? Ileż ambarasu w rozdzielaniu towarów na tyle drobnych części?

Droga ta niedogodna dla handlującego, człowiekowi z pracy rąk własnych czerpiącemu środki do życia, w zupełności niemożebną się staje. Życia nikt nie podzieli na części takie, jak towar w ostateczności podzieliċby można. Tu jedyną ucieczką, jedynym środkiem ochrony jest rozdzielić na raty daninę, jaką możliwie złemu losowi na raz wypłaciċby przyszło.

Kwestja w wysokości opłaty częściowej, w sposobie uiszczenia jej.

Rozwiązuje ją stowarzyszenie na rachunku prawdopodobieństwa oparte, nazwane stowarzyszeniem assekuracyjnem czyli ubezpieczeń.

„Teorja rachunku prawdopodobieństwa, mówi jeden z wielkich matematyków, jest niczem więcej, jak zdrowym rozsądkiem w formy matematyki ujętym; zadaniem jej jest dojście z rachunkową ścisłością do wypadków, do jakich umysły zwykle drogą instynktu, z którego nawet nie zdają sobie sprawy, dochodzą.

Stowarzyszenie asekuracyjne więc, opierając się na rachunku prawdopodobieństwa, od stowarzyszonych swoich wymagają wkładów do niebezpieczeństwa, na jakie są narażeni, proporcjonalnych.

Doświadczenie naucza, że na sto okrętów, które w zupełnie dobrym stanie rozpoczynają drogę morską, jeden zazwyczaj rozbija się. Ubezpieczony więc naprzeciw dziewięćdziesięciu dziewięciu możliwościom pomyślnym na tylko jedną niepomyślną, jego więc wkład powinien wynosić dziewięćdziesiątą dziewiątą część tego, co stowarzyszenie w wypadku rozbicia okrętu, wypłacić mu powinno, czyli innemi słowy, stowarzyszenie w zamian za stały i z góry opłacany wkład wynoszący setną część wartości statku, pomimo

epidemji zachorowało osób 59, wyzdrowiało 26, umarło 29, pozostaje chorych 4.

— Wspomnienia historyczne: dnia 2 września 1186 r., męczeństwo Bertolda opata Inflanckiego; d. 2 t. m. 1621 r., klęska Osmana pod Chocimem; d. 3 t. m. 1656 r., opuszczenie województwa Krakowskiego przez Szwedów.

— W dniu wczorajszym jako w doroczny odpust Ś. Michała, we wsi Dobrcu pod Kaliszem odbyło się jak zwykle w dniu tym nabożeństwo, na które i z miejsca i z okolicy przybyli pobożni. Drewniany a w uroczem położeniu leżący kościołek Dobrzecki wybudowany był w roku 1733 przez parafjan, których obecnie liczy taż parafja 5045; istnieje on pod wezwaniem Ś. Michała Archanioła. Proboszczem Dobrzeckim od r. 1866 jest W. Jks. Piotr Falkiewicz kanonik i notarjusz konsystorza kaliskiego.

— Od dni kilku mamy prześliczną pogodę; są to ostatki dni jasnych i słonecznych, resztki uśmiechów lata, niestety... babskiego lata. Jesień kalendarzowa i jesień natury — już się zaczęła... czuć ją w powietrzu wilgotnem i w resztkach aromatów roślin. Lada dzień odlecą jaskółki, które do tej pory uwijają się skrzętnie.

— W dniu jutrzejszym u starozakonnych przypada Sądny dzień; w dniach 6 i 7 kuczki Palma; w dniach 8, 9, 10 i 11 wolne święta.

— Z dniem jutrzejszym wschód słońca zaczyna się po 6-tej, zachód po wpół do szóstej, długość dnia wynosi godzin $11\frac{3}{4}$, a ubytek dnia przeszło godzin 5.

— Roboty około cembrowania zabrzegów rzeki przy moście kamiennym, postępują wciąż i prowadzone są z całą gorliwością i energją.

— Pani Zawistowska właścicielka magazynu mód na Marjańskiej ulicy wyjechała za granicę, dla zaopatrzenia zakładu swego w nowe fasony, materjały i stroje na nadchodzącą jesień i zimę.

— Pozostała rodzina po śp. D-rze Kajetanie Kosteckim, składa serdeczne podziękowanie kolegom zmarłego, za niesioną mu pomoc i okazane współczucie w chorobie, oraz wszystkim biorącym udział w odniesieniu i odprowadzeniu zwłok na miejsce wiecznego spoczynku.

— Złożono od p. S. G.... rs. 10 na płytę pamiątkową dla Dra Stopierzyńskiego.

† Kochaj *bliźniego jak siebie* samego.—Dnia 20 b. m. zmarł po długich cierpieniach dziedzic Przespolewa pan Karol Czyżewski, wzór dobroczynności i chętnego poświęcania się dla celów społecznych. Setek ubogich modły towarzyszą do wieczności szlachetnej duszy jego, który tak chętnie w potrzebie łzy cierpiącym ocierał.

Dla zmarłego Czyżewskiego łzę wdzięczności i niczem niezatartą pamięć nazawsze zachowa wdzięczna— *Straż ogniowa Kaliska.*

Różne wiadomości.

— Nigdzie może wartość roli nie jest tak cenioną jak w Zürichu. Zawiązało się tam bowiem towarzystwa, którego każdy członek ma żądać przed śmiercią, aby ciało jego po śmierci spalono, gdyż miejsce, jakieby ciało to na cmentarzu zajęło, pod orkę służyćby mogło i pewną ilość zboża wydałoby.

— Liczbę wypadków cholerycznych w Węgrzech do dnia 1 września podają na 100,000.

— Jako przyczynek do charakterystyki obyczajów angielskich, a zarazem do dziejów emancypacji kobiety w XIX wieku, podajemy, że w Londynie na 9 indywiduów aresztowanych za pijaństwo, 8 bywa kobiet.

— Na budowę pomnika znakomitego chemika Justusa Liebiga, zebrano przeszło 200,000 tal.

— Jeszcze w październiku 1872 roku, cesarz niemiecki Wilhelm chciał obdarować sędziwego Adolfa Thiersa, ówczesnego prezydenta rzeczypospolitej francuzkiej znakiem odznaczenia, którego jednak psezydent nie przyjął. Dziś po zapłaceniu całego długu i po ustąpieniu wojsk z terytorjum Francji, książę Bismark, a raczej jeden z pełnomocnych jego agentów posłał Thiersowi konferencyjną zapiskę, traktującą o ponownem zaofiarowaniu pomienionego znaku. Stary ex-prezydent i dziś odmówił. „Uznanie Francji—rzekł— to najpiękniejsza nagroda za trudy i starania moje dla ojczyzny." Czy pod tem myślał Thiers jeszcze co innego?... (*G. H.*)

— W skutek wzrastającej drożyzny zboża we Francji, rząd postanowił stosować całą srogość prawa do osób, które w celach spekulacji wpływają na podnoszenie się cen. Osoby te karane są dwuletniem więzieniem w zamku, i podlegają karze od 100 do 20,000 franków, a nadto pozostają pod dozorem policji, od 5 do 10 lat. Podług wiadomości urzędowych, Francja będzie zmuszoną kupić zboża za 400 miljonów franków.

— Towarzystwo londyńskie noszące nazwę „Royal-Humane Society," wynalazło kołnierze zdolne utrzymać na powierzchni wody i w ubiorze, silnie nawet zbudowanego mężczyznę. Szczególny ten kołnierz można tak złożyć, iż się zmieści wygodnie w kieszeni. Kto chce podczas kąpieli być bezpiecznym, potrzebuje tylko przed wejściem w wodę obwinąć ów kołnierz naokoło szyi.

— Według ostatnich doniesień ze Wschodu, burza na morzu Czarnem w tych czasach rozbiła 67 większych okrętów i mniejszych statków, przyczem 265 ludzi utraciło życie.

— W okolicach New-Yorku panuje tak silna zgniła gorączka, że mieszkańcy opuszczają swe siedziby, a czynności kupieckie wszelkie ustały.

— Z Abisynji donoszą o niesłychanie barbaryńskim czynie Jana III, króla abisyńskiego, następcy znanego negusa Teodora. Wzięto niedawno do niewoli dowódzcę jakiegoś niepobitego plemienia. Za karę więc, że uwięziony śmiał być dowódzcą, napełniono mu uszy prochem i zapalono. Oczy biedaka wystąpiły na wierzch, głowa rozpękła się na drobne kawałki... Przy nieszczęsnym delikwencie znajdowało się dwudziestu towarzyszy. Towarzyszom tym odcięto prawe nogi i lewe ręce i rzucono na pastwę zwierząt drapieżnych... Powiecie, że nie potrzeba się dziwić temu, bo to miało miejsce w Afryce... W istocie, ale czyż nie może przejąć zgrozą fakt obecności przy morderstwie europejczyka, pułkownika angielskiego Kirkhema, pozostającego w służbie abisyńskiej, który w roku zeszłym jeździł do Londynu dla popierania sprawy swego króla?

— Berlin posiadał ubiegłego roku 173,003 mieszkań. Liczba mieszkań pomnożyła się w ciągu roku o 4562. Ogólna suma czynszu wszystkich lokalów wyniosła 29,619,261 tal., przypada więc przeciętnie na jedno mieszkanie 171 tal. 6 sgr. i 3 fen.; cena ta w obec cen 1871 roku wzmogła się o 6,97%.

— Trychiny.— „Gon. Urzęd." ogłasza, iż z powodu przywozu z za granicy szynek zarażonych trychinami i zjawienia się choroby trychinowej wśród pewnej rodziny w Petersburgu, nastąpiło d. 17 (29) sierpnia Najwyższe rozporządzenie, zabraniające przywozu z za granicy produktów przygotowywanych z wieprzowiny.

— We Lwowie zmarł dnia 11 b. m., na cholerę Ignacy Aleksy hr. Komorowski, syn Erazma, jeden z uczniów niegdyś szkoły Krzemienieckiej, b. wojskowy polski. Tamże zmarł i także na cholerę Ignacy Komorowski, vice-prezydent Lwowa. Niektórzy przypuszczają, że się otruł; krótko bowiem przedtem znaleziono przy rewizji kasy miejskiej 25,000 zł. austr. deficytu, który spadł na karb vice-prezydenta, zawieszonego w skutek tego w swej urzędowej czynności przez radę miejską.

— Dnia 8 b. m., w Anglji był pierwszy mróz 1° Reaum.

— Fałszywe 10-guldenowe banknoty pokazały się w Wiedniu. Podrabiają je podobno w Węgrzech. W banku narodowym znajduje się już 359 takich banknotów.

— Okropne skutki zabobonu.— Niedaleko od Nahburga w Wyższym Palatynacie, została pewna 5-letnia dziewczyna w najokrutniejszy sposób zamordowaną. Schwytany zabójca wyznał, że uczynił to jedynie z tego tylko powodu, że powiedziano mu, iż może zrobić się niewidzialnym, jeżeli zje serce niewinnej dziewczyny. Zrobił też to rzeczywiście, i oprócz serca zjadł także kawałek wątroby.

— Książę Bismark kupił w Bawarji w okolicach Monachium nader znaczną posiadłość. Czyżby ze swoim rynsztunkiem wojennym wyostrzonym przeciw katolicyzmowi, chciał się przenieść w samo jądro ludności katolickiej w Niemczech? Zdaje się, że król Ludwik nie będzie kontent, że dostaje takiego poddanego.

— Córka kompozytora niemieckiego Marschnera, któremu niemcy stawiać mają pomnik, powiesiła się z nędzy w Hanowerze. Była ona za kapitanem w wojsku szlezwicko-holsztyńskiem, który wskutek ran odniesionych w wojnie, co dała Prusakom oba te księztwa, skazany na wieczne kalectwo, otrzymał z biedą jakąś posadę na 300 talarów rocznie. Było to za mało na familją z siedmiorgiem dzieci. Zrozpaczona matka odebrała sobie życie. (*K. W.*)

— Z powodu, że vice-prezes regencji poznańskiej p. Wagnern, przy wizytowaniu gimnazjum w Ostrowie, oświadczył nauczycielom polskim, że dla nich nie ma żadnych nadal widoków, i że przeniesieni zostaną do prowincij niemieckich, oraz zastąpieni Niemcami — powstał projekt wezwania tych nauczycieli do Galicji, gdzie brak wytrawnych w tym zawodzie osób czuć się daje. Idzie tylko o to, czy rada szkolna Galicji projekt ten popierać będzie.

— W rzece Sawie, około miejscowości Żupanje w Slawonji, znaleziono w tych dniach ząb mamuta, ważący 70 funtów i mający kilka stóp długości. Według orzeczenia znawców, ząb ten należał do zwierzęcia zwanego „Dinotherjum giganteum," z okresu farmacji trzeciorzędowej. Kilku obywateli z Winkowca zakupiło go za 25 złr., i ofiarowało zagrzebskiemu muzeum krajowemu.

— „St. Pet. Wiedomosti" piszą, że w ciągu sierpnia nie było w Petersburgu ani jednego zabójstwa, a nawet żadnego zamachu morderczego. Obok tego szczegółu, gazeta umieściła wszakże inny jeszcze, a mianowicie o znalezieniu 16 trupów w różnych miejscach Newy, Fontanki i kanału obwodowego. Pochodzenie 13 nieboszczyków

---

w razie rozbicia się za całą wartość jego ubezpieczonemu wynagrodzić.

Doświadczenie naucza również, że na 10,000 domów, zazwyczaj jeden w ciągu roku staje się pastwą płomieni. Stowarzyszenie ubezpieczeń nie powinno wymagać od właścicieli wkładów większych, nad dziesięciotysiączną część wartości domu.

Czyż z tego, co dotąd powiedzianem zostało, można zawnioskować, że ubezpieczenie jest tylko grą, w której przez awanturniczą spekulację pobijamy przypadek, ryzykując na pomyślny lub niepomyślny obrót? Gdyby tak było, ubezpieczenie nie zapobiegałoby nieprzewidzianym skutkom przypadku; one na innem tylko przedstawiłyby się miejscu. Nad punktem tym szczegółowo zastanowić się nam wypadnie, nietylko dla tego, że stanowi on jedną z najważniejszych stron kwestji, ale i przez wzgląd na błędne opinje, często bardzo ubezpieczenie za ryzyko, za rzeczywisty kontrakt losowy, jakoby za loterją uważające. Opinje to błędne; nie można porównywać tej tyle moralnej instytucji, którą duch przezorności i oszczędności wytworzył z tamtą niemoralną, będącą wynalazkiem chciwości, aby kosztem tysięcy zniszczonych, jednego szczęśliwszego wzbogacić.

Ani ubezpieczający się, ani stowarzyszenie ubezpieczeń na imię graczy nie zasługują, ani pierwszy, ni drugie nie ma ryzyka i korzyści z niego na względzie.

Nie, ubezpieczenie nie hołduje środkowi temu, który tak często i tyle złego człowiekowi przyczynił, a tak rzadko jakąkolwiek przyniósł korzyść—co więcej, ubezpieczenie, ten przeciwnik wszelkiego ryzyka, wtedy dopiero rzeczywistego nabiera znaczenia i na właściwym staje stopniu, gdy zarówno stowarzyszenie, jak pojedyńczy ubezpieczony, poprzednio ryzykował wszystko, obecnie nic nie ryzykuje. Poprzednio w jednej chwili mógł utracić wartość ubezpieczoną dzisiaj, jakąkolwiek ona była, czy to dom, czy rzeczy ruchome, czy zdolność pracowania. Obecnie utrata przykrych nie pociąga za sobą następstw, wartość jej bowiem natychmiast przez stowarzyszenie wynagradzaną bywa.

Ale jakaż to droga, która do celu tego wiedzie iżby środki ubezpieczenia znaleść? Oddzielać z każdorocznego dochodu cząstkę stosunkowo nieznaczną, zgodzić się na regularne i nie uciążliwe poświęcenie, by wielkiego, częstokroć niepowetowanego uniknąć, przełożyć pewność i spokój nad nieprzezorność i ryzyko, a oto i cel zyskany.

Postępowanie takie czyż można grą lub loterją nazywać? Bynajmniej. Ubezpieczający się za cenę corocznego i oznaczonego wkładu kupuje sobie spokojne posiadanie mienia swego, które niezawodnie a przynajmniej bardzo prawdopodobnie wydartem byćby mu mogło. Dokonywa on tylko operacji handlowej bardzo czystej, bardzo rozumnej i korzystnej; operacji, celem wyrugowania z życia swego skutków przypadku, tego nieprzyjaciela spokoju i swobody działań.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

z powyższej liczby, nie zostało wykrytem przez policję. Wypadków umyślnego zadania ran, skaleczenia i t. p. było 8; kradzieży 106, pożarów 24.

═ Franciszek Liszt obchodzi w d. 9 listopada 50-cio letni jubileusz swego artystycznego zawodu. W Peszcie (wiadomo że Liszt jest Węgrem), powitanym będzie w wigilję dzień ten pochodem monstralnym z pochodniami w którym udział wezmą artyści muzykalni i literaci węgierscy. W dniu uroczystości wykonanem ma być z wielką dokładnością, największe dzieło polifoniczne Liszta „Chrystus," a na pamiątkę dnia tego bite będą medale, z których jeden złoty dla mistrza, reszta srebrnych i brązowych dla uczestniczących w uroczystości są przeznaczone.

— Arcybiskup hr. Ledóchowski i inni nasi biskupi katoliccy, otrzymali w tych dniach od pruskiego ministra oświecenia Falka ostrzeżenie, że jeżeli w ciągu jednego miesiąca nie zaniechają oporu stawianego przeciw nowym prawom polityczno-kościelnym, będą złożeni z piastowanych godności i na wygnanie skazani!....

═ Historyczna, kara klacz na której cesarz niemiecki okazał się przy odkryciu tryumfalnego pomnika, służyła mu w czasie wojny z austryakami, a w bitwie pod Sadową nosiła jeźdzca swego przez 17 godzin bez przerwy. Nazywała się ona dawniej Veranda, a dziś zowie się „Sadowa," ma lat 24 i tylko do wielkich uroczystości bywa używaną.

═ Słynny francuzki powieściopisarz Aleks. Dumas, szczycił się w pewnem towarzystwie, że dotąd nikt nie otrzymał tak wysokiego wynagrodzenia za swe prace literackie, jak on. „A wieleż to pan brałeś np?," zapytał pewien nieznany mu jegomość. „Po dziesięć franków za linję"—(ligne—wiersz) odrzekł Dumas.—„O, to nic wielkiego!" mówi nieznajomy.—„A czy pan już kiedy więcej dostałeś?" pyta Dumas.—„Bez porównania więcej, ja brałem za linję po miljon franków!"—„A któż pan jesteś?" przerywa zdziwiony. „Jestem przedsiębiercą budowy dróg żelaznych!"

═ W czasie wyścigów konnych odbytych w d. 22 b. m. w Wiedniu kłusem bądź konno, bądź w powozach jedno lub dwukonnych, otrzymały dwie nagrody konie pochodzenia ruskiego, własnością p. Manzorina będące—pierwszą nagrodę 4000 guldenów i serwis srebrny klacz 7-mio letnia kasztanowata „Krassa," która przebiegła 2345 sążni (sążeń—3 łokcie) w ciągu 6 min. 56 sek. 3-cią nagrodę ogier kary 7-mio letni „Skrojszoj," który tąż samą przestrzeń przebył w 7 min. 7 sek.

— *Wydalony uczeń* szkoły realnej w Poznaniu Pawlicki za niezapłacenie złotówki na uroczystość sedańską, przyjęty został ponownie w poczet uczniów tegoż zakładu. Podając tę wiadomość miejscowy dziennik zapytuje, jakie może być stanowisko obecnie dyrektora tej szkoły p. Geista, po skompromitowaniu się niefortunnemi zachciankami w obec uczniów, ich rodziców i całej publiczności? a jeśli zajmuje je nadal, jaka korzyść dla zakładu? Nie wiadomo też nic co się stało ze złotówkami pobranemi od uczniów na ów Sedanfajer, w którym udziału nie mieli. Zaledwie ucichła w dziennikarstwie polskiem i niemieckiem ta sprawa, by z kolumn gazeciarskich przenieść się do instancji innego rodzaju, bo widocznie władze rządowe nie zaakceptowały postępku p. Geista, aliści staje na porządku dziennym sprawa rektora szkoły elementarnej Samietza na przedmieściu Chwaliszewie. Szkoła elementarna chwaliszewska była dotychczas szkołą katolicką, a teraz dopiero zależąc od jurysdykcji władz miejskich, została zamieniona razem z innemi szkołami miejskiemi na szkołę bezwyznaniową. Wiadomo, że obecny naczelny prezydent Günther zniósł rozporządzenie poprzednika swego Horna z r. 1867, zalecające dzieciom szkolnym zwiedzać kościoły przy sposobności tak zwanych wizyt pasterskich. Temi czasy odbywała się taka wizyta pasterska w kościele Św. Małgorzaty na przedmieściu Śródce. Rodzice trzymając się dawnego, zatwierdzonego nadto urzędownie zwyczaju, posłali dzieci swe mimo zakazu przeciwnego ze strony rektora, zamiast do szkoły, na wizytę pasterską do kościoła. Dnia następnego zarządził w skutek tego p. Samietz kary dzieciom, co trzymając się dotychczasowej praktyki i rozkazu rodziców, poszły do kościoła zamiast do szkoły, czem naturalnie wielką burzę na całem przedmieściu chwaliszewskiem wywołał. Szkoła była formalnie oblężona przez matki i ojców dzieci odbierających kary dzisiaj za dopełnienie tego, za niedopełnienie czego wczoraj byłyby również karane. By zabezpieczyć nieco zbyt gorliwego w wykonaniu władzy szkolnej pana rektora, wdała się w rzecz cała policja i stała na straży przed szkołą. Dzieci w skutek tych zajść nie chodziły do szkoły przez dni kilka, ludność wzburzona i rozdrażniona, harmonja tyle potrzebna między szkołą a uczniami i rodzicami zerwana i popsuta. (G. W.)

— Ze Szlisselburga telegrafują do „St. Peter. Wiedomosti," że zdarzają się w powiecie tamecznym częste napady rozbójników. Jednocześnie także zagęściły się w całej okolicy wypadki kradzieży. Prawdopodobnie trudnią się tą profesją osoby mieszkające w pobliżu miasta, w karczmach przy drodze. (G. P.)

— P. Bussonade, profesor szkoły prawa w Paryżu, wezwany został przez rząd japoński do opracowania różnych przekształceń, dotyczeć mających prawa japońskiego. Rząd zapewnia mu 40,000 franków rocznej pensji w przeciągu 5 lat. Pan Bussonade przyjął propozycję i udał się do Jeddo.

— W kościele P. Marji na Nowem Mieście w Warszawie, zdarzył się wypadek mogący mieć bardzo złe następstwa. W czasie procesji, asystującej młodej osobie zapaliła się lekka zasłona na głowie, i tylko przez przytomność umysłu innej osoby, powstrzymano nieszczęście, które skończyło się na przestrachu i popłochu.

Postępując ze światłem za procesjami, należy być bardzo uważnym i przezornym, aby płomieniem nie dotknąć swego lub czyjego odzienia, gdyż w tłoku zwłaszcza, łatwo narazić się na nieszczęście.

Przegląd polityczny.

—

Niektóre dzienniki przywiązują wielką wagę do okoliczności, że ks. Bismarck nie pokazał się w Berlinie podczas pierwszych dni pobytu króla Wiktora Emanuela i jego ministrów, i z tego powodu zapuszczają się w przeróżne domysły, mniej więcej niepomyślne dla porozumienia włosko-niemieckiego. W istocie, kanclerz niemiecki, bądź z powodu swojej sławnej choroby nerwowej, bądź też obrażony nieprzyjemnemi wykryciami jenerała Lamarmora, nie kwapił się z przyjazdem na powitanie dostojnych gości, i przybył do Berlina dopiero we środę wieczór; dosyć jednak dodają, że nazajutrz, we czwartek, gdy monarchowie z orszakiem udali się na polowanie, ks. Bismarck przyjął u siebie prezesa ministrów włoskich, p. Minghetti, i miał z nim długą konferencję.

We Francji wszystko zapowiadać się zdaje bliskie przesilenie rządowe. Rojaliści, według ostatnich wiadomości, uważają ustępstwa uczynione przez hr. Chambord za wystarczające, i liczą na większość Izby na korzyść przywrócenia monarchji Burbonów tem pewniej, że część bonapartów do nich się przyłączyła. Z drugiej strony marszałek Mac-Mahon, ze względu na niezadowolenie kraju z ciągłego niepewnego stanu kwestji rządowej, oświadczyć się miał przeciw przedłużeniu tymczasowości i za bezzwłocznem rozwiązaniem kwestji formy rządu. (G. P.)

— Przy oddaniu numeru pod prassę dowiadujemy się, że ponieważ wypadki epidemji w naszem mieście znacznie się zmniejszyły i takowa prawie w zupełności ustaje, przeto dyżury nocne przez pp. lekarzy w hotelu p. Peszke odbywane, od dnia dzisiejszego miejsca mieć nie będą.

OD REDAKCJI.

Osoby które w przeszłym kwartale raczyły zajmować się zbieraniem prenumeraty na „Kaliszanina," Redakcja najuprzejmiej prosi o nieodmówienie swego współdziałania i na kwartał czwarty 1873 r.

Ogłoszenia.

Magistrat miasta gubernjalnego Kalisza.

№ 5610. Podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że dnia 15 (27) października r. b. o godzinie 11-ej z rana w biurze tegoż magistratu odbędzie się przez opieczętowane deklaracje licytacja (in minus) na oddanie w entrepryzę robót około wyprostowania odnogi rzeki Prosny przechodzącej przez park miasta Kalisza, począwszy od summy anszlagowej rs. 2228 kop. 36. Przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć vadium równające się $^{1}/_{10}$ części anszlagowej summy, t. j. rs. 222 kop. 84, jak również świadectwo kwalifikacyjne na prawo podejmowania się entrepryz.

Warunki licytacyjne, kosztorys i plan mogą być przeglądane w magistracie w godzinach biurowych.

Za Prezydenta, *Tański.*— Radny, *Szulakiewicz.*

(497—3-1)

Magistrat miasta gubernjalnego Kalisza.

№ 5989. Podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że 15 (27) października r. b., o godzinie 10-tej z rana, w biurze tutejszego magistratu odbywać się będzie licytacja na oddanie w dzierżawę dochodów bóżnicznych, a mianowicie:

1) Z czytania Rodału w prywatnych domach modlitwy.

2) Z zakupu w Synagodze miejsc przed Torą.

3) Ze sprzedaży wosku po Sądnym dniu, na przeciąg czasu od 1-go stycznia 1874 do tegoż dnia 1877 roku poczynając od rocznej dzierżawy 102 rs.

Warunki licytacyjne mogą być przeglądane w Magistracie w godzinach biurowych.

Za Prezydenta, *Tański.*—Sekretarz, *T. Smotrycki.*

(500—3-1)

Średnie ceny targowe w ostatnim tygodniu.

	od		do	
	ruble i kopiejki			
Pszenicy . . korzec	7	10	8	—
Żyta . . . . „	5	—	5	80
Jęczmienia . . „	3	95	4	—
Gryki . . . . „	4	18	4	50
Grochu . . . „	—	—	—	—
Prosa . . . . „	—	—	—	—
Kartofli . . . „	1	56	1	80
Rzepak zimowy „	—	—	—	—
„ letni . „	—	--	—	—
Lnianki . . . „	—	—	—	—
Owsa . . . . „	2	90	3	3
Oleju lnianego . . . garniec	—	—	—	—
„ rzepakowego . . „	—	—	—	—
Nafty . . . . „	--	—	—	—
Okowity wiadro . . „	5	82	—	—
Wódki „	2	87	—	—
Wołowiny 1 gatunku funt	—	10		11
„ 2 „ „	—	9		10
Cielęciny . . . „	—	—		—
Baraniny . . . „	—	8		9
Wieprzowiny . . „	—	13½		14
Sadła i Słoniny . „	—	20		26
Masła niesolonego . „	—	29		—
„ solonego . „	—	26		—
Karpia . . . . „	—	—		—
Szczupaka . . . „	—	—		—
Chleba pszennego . „	—	—		—
„ żytniego . . „	—	3¾		—
„ razowego . . „	—	2¾		—
Drzewa opało. twar. sążeń kub.	10	80		—
„ „ mięk. „ „	10	--		—
Siana pud	--	28		30
Słomy „	—	19		22

Kurs Giełdy Warszawskiéj.

Dnia **27** września 1873 r.

Monety i papiery.	żądano		płacono	
	Ruble i kopiéjki			
Pół-Imperjały rossyjskie	6	8	—	—
Pruskie tal.	1	11	—	—
Listy zast. 3 okresu serji I. za rsr. 100	95	75	95	45
„ „ „ serji II. „ 100	94	5	93	75
„ „ nowe 5% z r. 1869 . . .	93	90	93	60
Obligi Towarzystwa Kred. Ziemsk. .	—	—	—	—
Listy Likwidacyjne za rsr. 100 . .	79	30	79	—
Bilety Banku Cesarstwa z roku 1860	—	—	—	—
Nowa rossyjs. pożyczka premjo. 1864	157	25	—	-.
„ „ „ „ 1866	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied. za szt.	94	—	—	—
„ „ „ Warsz.-Bydgoskiéj .	72	50	--	—
„ Głów. Tow. Ros. Dróg Żelaz. .	—	—	141	50
„ Drogi Żelaz. Warsz.-Terespol.	113	50	112	75
Obligacje Kolei Żelaz. Terespolskiéj	—	—	—	—
Akcje Kolei Żel. Fabrycz.-Łodzkiéj .	104	—	103	—
5% Listy Zastawne Rossyjskie . .	105	40	105	10

Wartość kup. od L. Z. starych k. 105 5/9
„ „ „ nowych „ 131 17/18
„ „ „ Likwidac. „ 128 8/9

Weksle.				
Berlin: Weksel 100 talarowy 2 m.	110	25	190	95
Londyn: 1 funt szterling 3 m. .	7	41	7	39
Paryż: 300 franków 3 m. . . .	88	27	87	97
Wiedeń: 150 florenów 2 m. . .	96	90	96	45
Moskwa: 100 rsr. 1 m.	—	—	—	—
Petersburg: 100 rsr. krótki . . .	--	—	100	—
„ „ „ 3 m. . .	98	50	98	25

Redaktor, **J. Tański.** — W drukarni Wydawcy, W. Hindemitha. — Za pozwoleniem cenzury miejscowej rządowej.